



Warszawa, d. 17/IX 1919.

Szwecja

Naczelne Dowództwo W. P.
Oddział II
Sekcja Wojsk.-Dyplomat.

1506/95
act.

DO

/SZTAB GENERALNY/

ADJUTANTURY GENERALNEJ NACZELNEGO WODZA

D.Nr. I446/II pouf.

Przyjęcie przez króla
Gustawa V Szefa Misji
Wojskowej Pol. w Kro-
lestwach Szwecji, Nor-
wegji i Danji.

W W a r s z a w i e

W załączeniu przesyła się do wiadomości
Raport Nr. 51, Szefa Misji Wojskowej Polskiej w Kro-
lestwach: Szwecji, Norwegji i Danji.

I załącznik

Za zgodność:

H A L L E R m.p.

Pułkownik

Botalski
Szef Oddz. II

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA

WARSZAWA

L. Dz. 1506/95 dnia 22/IX 1919 r.

załącz. Wydział.

POLSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

POLSKI
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

SZEF

MISJI WOJSKOWEJ POLSKIEJ

w KRÓLESTWACH
SZWECJI, NORWEGJI i DANJI

TAJNE

K o p j a

1506/95.

57
Nr.....

Przyjęcie przez króla Gustawa V.

Do

Naczelnego Dowództwa (Oddział II)

Sekcja Dyplomatyczna

w W a r s z a w i e .

Sztokholm, dn. 4/9.1919 r.

Podczas mojej pierwszej wizyty u ministra wojny, p. Nilsona, wspomniawszy panu ministrowi, że pragnąłbym się przedstawić królowi Gustawowi V i prosiłem zawiadomić o tem królewską kancelarję. Król był wtedy nieobecny w Sztokholmie, miał jednak wkrótce tu przybyć.

Na skutek mojej prośby zawiadomiono 1-go września po 11 godzinie pp z ministerstwa spraw zagranicznych pana Michałowskiego, że król o 12 godzinie tego samego dnia przyjmie pana posta i mnie na audjencji. Pan Michałowski zwrócił uwagę na późne zawiadomienie i wyraził wątpliwosć, czy złączywszy na czas się zjawić, na co odpowiedziano, że możemy i później przybyć, czego król ze względu na późne zawiadomienie za złe nam nie weźmie. Zdołaliśmy jednak się zebrać i punktualnie 12-iej byliśmy u króla, który nas też zaraz przyjął.

Król był ubrany po cywilnemu i stojąc przyjął nas w swoim gabinecie. Jest On męczyzną wysokiego wzrostu, smukłej i eleganckiej postaci i bardzo starannie ubrany, -całość robi bardzo sympatyczne wrażenie. Po przedstawieniu przez pana Michałowskiego król, zwróciwszy się do mnie, podał mi rękę i w serdecznych słowach powitał mnie na szwedzkiemi. Potem wypytywał się krótko o moje zadanie, jako też o skład mojej misji. Po kilku zdaniach o teraźniejszej sytuacji politycznej, wymienionych z panem Michałowskim, król nas pożegnał, a mnie w serdecznych słowach życzył najlepszego pobytu w Szwecji.

Jak mi mój francuski kolega, pułkownik Gourguen, opowiadał, jego audjencja u króla Gustawa odbyła się w ten sam krótki sposób. Pułkownik jest zdania, że król, nie znając się na wojskowych sprawach i będąc z natury dość niesmiały, unika, o ile możności, dłuższych rozmów z

AMERICAN
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

AMERICAN
INSTITUTE
ARCHIVES
New York

s oficerami, a szczególnie z pełnomocnikami wojskowymi. Zresztą władza króla jest przez konstytucję tak ograniczona, że nie jest on w stanie mieć rzeczywistego wpływu na tok spraw politycznych w państwie a wobec podejrzliwości tej opinii publicznej musi się starać pozostać ściśle neutralny, i nie czytać ani nie mówić nic, aby mogło wzbudzić nieufność w obrotach politycznych. Według zdania sławców tutejszych stosunków król z rozmysłu zajmuje się bardzo intensywnie wszelkimi sportami i zdaje się mniej interesować sprawami politycznymi i wojskowymi.

Te same względy ścisłego przestrzegania politycznej neutralności są przyczyną, że szef sztabu szwedzkiej armii nie przyjmuje oficjalnie pełnomocników wojskowych. Dawniejszy szef sztabu, generał Bildt, przyjmował tych panów (nie wyjąwszy niemieckiego attaché wojskowego) tylko nieoficjalnie w swoim mieszkaniu i ostentacyjnie mówił z nimi tylko o pogodzie i o teatrach. Czy teraźniejszy szef sztabu, gener. Tingsten, zmieni ten system, - dotychczas nie wiadomo. Prosiłem już w „Komandoexpeditionen” o pośrednictwo w sprawie wyrobienia przyjęcia u gen. Tingstena, ale dotychczas nie otrzymałem odpowiedzi.

- Idzie 5 egzempl. do Nac. Dow., Od. II,

m.p. Pomiankowski, Gener. Por.



Warszawa, d. 17/IX 1919.

cc RN

1507/95

Naczelne Dowództwo W. P.
Oddział II
Sekcja Wojsk.-Dyplomat.

/ SZTAB GENERALNY/

D.No. I447/II pouf.

Nawiązanie stosunków
z małymi państwami nad-
bałtyckimi przez Mis.
Wojsk. Polska w Król. Szwec-
cji, Norwegji i Danji.

DO

ADJUTANTURY NACZELNEGO WODZA

w W a r s z a w i e

W załączeniu przesyła się do wiadomości raport No.52
szefa Misji Wojskowej Polskiej w Królestwach Szwecji, Norwe-
gji i Danji.

I Załącznik.

H a l l e r m.p.

Za zgodność:

Pułkownik.

Włodarski
Szef Oddziału II

NACZELNE DOWÓDZTWO WOJSK POLSKICH
ADJUTANTURA GENERALNA
WARSAWA

L. Dz. 1507/95 dnia 22/IX 1919 r.

załącz. Wydział



SZEF
MISJI WOJSKOWEJ POLSKIEJ
w KRÓLESTWACH
SZWECJI, NORWEGJI I DANII

Kopja

T A J N E

1507/PS.

52
Nr.....

Nawiązanie stosunków z ma-
lymi państwami Nadbałtyckimi.

Do
Naczelnego Dowództwa, Oddz. II,
Seksja Dyplomatyczna
w Warszawie.

Sztokholm, dn. 4 września 1919 r.

Dla nawiązania stosunków z małymi państwami Nadbałtyckimi poleciłem kapitanowi Frankowskiemu udać się do przedstawicieli Łotwy, Litwy i Estońji, dowiedzieć się, kto są ci przedstawiciele i spróbować nawiązać z nimi kontakt.

Wywiad kapitana Frankowskiego dał następujące rezultaty :
Przedstawiciel dyplomatyczny Łotwy, p. Fridrich Groswald, mieszka na Bragevagen 2, jest człowiekiem poważniejszym, około lat 60, sympatycznej powierzchowności, (niema żydowskiego typu), w Sztokholmie znajduje się od czerwca r.b., a przedtem był w Anglii. Nie mówi po francusku i prosi, by rozmawiać po rosyjsku. Zaczynając rzeczową rozmowę, kpt. Frankowski zaznaczył, że przyszedł w imieniu Misji Wojskowej Polskiej, która wobec wspólnych wrogów i wspólnych interesów narodowych, proponuje nawiązać kontakt i współdziałać w kwestjach dotyczących oba kraje, na co p. Groswald odpowiedział, że podziela w zupełności to zapatrywanie i że bardzo chętnie przyjmuje propozycję. Następnie p. Groswald narzekał bardzo na Niemców i wyjął parę ostatnich depeesz, które głośno przeczytał. Zawierały one informacje, po większej części, dotyczące się zmiany ministrów Łotwy. W jednej z nich było powiedziane, że wojska niemieckie popełniły różne gwałty w Mitawie, wzięli nieliczną załogę Koteską, zrabowali parę domów, zabrali pieniądze z szafki Koteskiego i nawet uwięzili trzech przedstawicieli Ententy. Konflikt ten teraz niby zlikwidowany a Ententa zażądała wydalenia Goltza. Jednakże na sprawę ustąpienia wojsk niemieckich z Łotwy przedstawiciel jej zapatruje się pesymistycznie, znajdując, że koalicja za słabo działa, i że Łotwa ma na razie zamiar własnego wojska, które liczy obecnie

tylko około 30 - 40 tysięcy żołnierzy. Prócz tego żołnierz łoteski jest rozrzucony po różnych krajach. Jest podobno dwa tysiące Łotyszów we Francji, dwa pułki na Syberji i jeszcze spora liczba w szeregach bolszewickich, ale ci ostatni stopniowo powracają do ojczyzny.

Następnie kapitan Frankowski pojechał do przedstawiciela Litwy, niejakiego p. Anksztolisa, Pan Anksztolis młody człowiek lat trzydziestu paru zapytał po polsku, jakim językiem p. Frankowski życzy sobie rozmawiać i przyjął rozmowę po polsku. Propozycję nawiązania kontaktu jednak p. Anksztolis oznaczył, jako niemożliwą do przyjęcia, tłumacząc, że wobec niewyraźnych stosunków między Polską a Litwą, on tylko na wyraźne rozporządzenie swojego rządu mógłby wejść w stosunki z przedstawicielstwem Polski. W rozmowie wspomniał p. Anksztolis, że została przeprowadzona nowa demarkacyjna linja, którą Litwini uważają dla siebie za niekorzystną i niesprawiedliwą, i że z powodu nowej demarkacyjnej linii odbywały się w całej Litwie wielkie wiece demonstracyjne anty-polskie. Narzekał też, że Francja Litwinom wcale nie pomaga. Powiedział dalej, że w niemieckich gazetach pisano, że Polska dąży do monarchji; jakby w nawiasie dodał, że temu nie wierzy, ale jednocześnie podkreślił, że Litwa jest oparta na mocnych fundamentach demokratycznych, że Polacy korzystają na Litwie z praw na równi z Litwinami, że w Kownie i innych większych miastach drukują się polskie gazety. Następnie zaznaczył, że Litwa z Łotwą i Estonją jest w bardzo ścisłych stosunkach. Na zapytanie, czy ma on jakie informacje co do zjazdu wojskowego, który odbył się niedawno w Rydze i w którym brali ^{Judenic} przedstawiciele Ententy, Judenic i przedstawiciele krajów nadbałtyckich, odpowiedział, że w żadne konferencje z Judenicem, Kołczakiem i Denikinem rządy ani litewski, ani Łoteski ani Estoński nie wstępują. Dalej p. Anksztolis powiedział, że niema w Sztokholmie przedstawiciela wojskowego litewskiego, że on się na kwestji wojskowych nie zna, i że jedyna wojskowa misja litewska znajduje się w Finlandji.

Następnie przedstawiciela Litwy pojechał kpt. Frankowski do konsula estońskiego. Konsulem jest niejak i p. Otton Wallen, mówi po francusku i nie-

miecku, jest szwedzkim poddanym. Pan Wallen spieczył do jakiegoś szwedzkiego ministra, odniósł się jednak do propozycji pana Frankowskiego nadzwyczaj przychylnie i powiedział, że chętnie chciałby na ten temat obszerniej porozmawiać. Przepraszak, że na razie nie ma czasu, ale prosił przyjść innym razem. -

- Idzie w pięciu egzemplarzach do Naczelnego Dowództwa, Oddział II, Sekcja Dyplomatyczna, i w jednym egzemplarzu do Polskiego Poselstwa w Sztokholmie.-

m.p. Pomiankowski, Gener. Por.

